



Sygn. akt I USKP 28/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)
SSN Halina Kuryło (sprawozdawca)
SSN Maciej Pacuda

w sprawie z odwołania A. F.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.
o rentę rodzinną,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 29 kwietnia 2021 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 13 lutego 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od ubezpieczonej na rzecz organu rentowego
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu
kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 6 marca 2018 r. zmienił zaskarżoną
decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. z dnia 11 maja 2017 r. w

ten sposób, że przyznał wnioskodawczyni A. F. prawo do renty rodzinnej po zmarłym A. F. od dnia 1 marca 2017 r.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało poprzedzone ustaleniami, z których wynikało, że A. F., urodzona 4 kwietnia 1953 r., w dniu 14 marca 2017 r. złożyła wniosek o rentę rodzinną po zmarłym w dniu 31 grudnia 2016 r. A. F.

Wnioskodawczyni zawarła związek małżeński z A. F. w dniu 6 sierpnia 1973 r. Małżonkowie zamieszkali w niewykończonym domu rodziców A. F. w K. przy ul. (...), który został im przekazany. Mają dwóch synów: J., urodzonego 8 października 1974 r. i P., urodzonego 16 lipca 1978 r. Od jesieni 1996 r. wnioskodawczyni i A. F. zaczęli prowadzić osobne gospodarstwa domowe. Sąd Wojewódzki w K. wyrokiem z dnia 11 marca 1998 r. rozwiązał ich małżeństwo przez rozwód bez orzekania o winie oraz rozstrzygnął o sposobie korzystania przez strony po rozwodzie ze wspólnego mieszkania położonego na parterze domu w K. przy ul. (...) w ten sposób, że przyznał A.F. prawo do wyłącznego korzystania z jednego pokoju, a wnioskodawczyni do wyłącznego korzystania z drugiego pokoju, do wspólnego użytkowania pozostawiając kuchnię, przedpokój i pozostałe przynależności. W dacie orzeczenia rozwodu J. F. był studentem medycyny, pobierał stypendium i dodatkowo pracował, zaś P. F. był uczniem Technikum (...). Od czasu rozwodu aż do śmierci A. F. wnioskodawczyni i jej były mąż mieszkali w domu przy ul. (...) w K., ale prowadzili osobne gospodarstwa domowe. W domu wykonywane były liczne remonty i wykończenia (m.in. elewacja, ocieplenie, podjazd, brama, dokończenie instalacji, podłączenie kanalizacji, wymiana okien, kominów i pieca), których koszt ponosił wyłącznie A. F. On też ponosił koszty bieżącego utrzymania domu - pokrywał należności za wszystkie media, według ustaleń dokonanych przed rozwodem, a honorowanych przez A. F. aż do śmierci A. F. od 13 kwietnia 1973 r. był zatrudniony w (...) Fabryce K. S.A., a od 19 stycznia 2002 r. w T. S.A., zaś od 25 kwietnia 2008 r. w T. sp. z o.o. sp. komandytowo-akcyjnej. Jego wynagrodzenie wynosiło w 1998 r. – 31.077,30 zł, w 1999 r.- 39.421 zł, w 2000 r. – 42.376 zł , a w 2008 r. – 58.447,93 zł. Od dnia 4 listopada 2009 r. A. F. pobierał emeryturę, której wysokość w dacie przyznania świadczenia wynosiła do wypłaty 2.593,88 zł (brutto 3.154,81 zł), a od 1 marca 2017 r. do wypłaty 3.169,02 zł. A. F. była zatrudniona w Szkole Podstawowej w W. na stanowisku nauczyciela od 1 października 1983 r. do

31 sierpnia 1999 r. w wymiarze 18 godzin tygodniowo, a od 1 września 1999 r. do 31 grudnia 2000 r. w wymiarze 10 godzin tygodniowo. Jej przychód z umowy o pracę wyniósł: w 1998 r. – 6.061,29 zł, w 1999 r. – 7.131,58 zł, w 2000 r. – 7.916,44 zł. Do dnia 17 czerwca 2001 r. pobierała zasiłek chorobowy. Od 1991 roku prowadziła pozarolniczą działalność gospodarczą - handel obwoźny (zatrudniała pracownika w niepełnym wymiarze czasu pracy). Z tytułu tej działalności osiągnęła w 1997 roku miesięczny dochód w wysokości około 300 zł. Decyzją z dnia 7 sierpnia 2001 r. organ rentowy przyznał A.F. rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową (niedowład strun głosowych) w wysokości 558,77 zł brutto, podwyższonej do kwoty odpowiadającej 60% podstawy wymiaru, tj. do 653,47 zł brutto. Po przyznaniu renty wnioskodawczyni nie osiągała przychodów z działalności gospodarczej. W kolejnych latach świadczenie rentowe było waloryzowane. Decyzją z dnia 15 marca 2010 r. organ rentowy odmówił wnioskodawczyni prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową. Od tej decyzji wnioskodawczyni złożyła odwołanie, a Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 26 października 2011 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał odwołującej się rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową od 1 stycznia 2010 r. na okres 3 lat (w międzyczasie organ rentowy w dniu 22 kwietnia 2010 r. wydał decyzję o podjęciu wypłaty renty z urzędu od 1 maja 2010 r. do 30 czerwca 2010 r). Wnioskodawczyni pobiera rentę w najniższej wysokości. Od 14 czerwca 2013 r. A. F. ma przyznaną emeryturę i pobiera świadczenie w zbiegu z rentą - od 1 stycznia 2017 r. wysokość świadczenia „zbiegowego” wynosi 1.783,50 zł (do wypłaty 1.485 zł). A. F. poza ponoszeniem kosztów remontów domu oraz opłacaniem wszystkich rachunków za media, aż do śmierci wspierał wnioskodawczynię finansowo: kupował jedzenie i leki, w tym zwłaszcza w okresie, gdy wnioskodawczyni nie miała żadnych dochodów po odmowie prawa do renty, a także gdy pogorszył się jej stan zdrowia (skutkiem tego był wzrost wydatków na utrzymanie). W okresie choroby A. F. wnioskodawczyni opiekowała się nim. Obecnie pomagają jej finansowo synowie.

Mając na uwadze powyższy stan faktyczny, Sąd Okręgowy uznał odwołanie wnioskodawczyni za uzasadnione. Sąd wskazał, że zgodnie z art. 65 ust. 1 w związku z art. 67 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, prawo do renty

rodzinnej przysługuje małżonkowi (wdowie) spełniającemu warunki określone w art. 70 ustawy. Z kolei art. 70 ust. 1 stanowi, że wdowa ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była niezdolna do pracy. Przy czym w myśl art. 70 ust. 3 ustawy, małżonka rozwiedziona, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13 (OTK-A 2014 nr 5, poz. 52) uznał, że art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, w zakresie, w jakim uprawnienie małżonki rozwiedzionej do uzyskania renty rodzinnej uzależnia od wymogu posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony, ustalonych wyłącznie wyrokiem lub ugodą sądową, jest niezgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. W uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił, że małżonka rozwiedziona, która nie została uznana za wyłącznie winną rozkładu pożycia i znalazła się po rozwodzie w niedostatku, a otrzymywała od byłego męża ustalone ugodą pozasądową (w tym ustnym ustaleniem) określone środki na utrzymanie, legitymuje się po śmierci męża dobrowolnym tytułem alimentacyjnym wymaganym do nabycia prawa do renty rodzinnej.

Według Sądu Okręgowego, wnioskodawczyni spełniała przesłanki warunkujące przyznanie jej świadczeń alimentacyjnych od byłego małżonka na podstawie art. 60 ust.1 k.r.o. Nie została bowiem w wyroku rozwodowym uznana za wyłącznie winną rozkładu pożycia małżeńskiego, a po rozwodzie pozostawała w niedostatku. Jej dochody z tytułu pracy w charakterze nauczycielki, jak i z działalności gospodarczej, a następnie z renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową i emerytury nie pozwalały na samodzielne zaspokojenie wszystkich potrzeb życiowych. Dochody te były przy tym znacznie niższe, niż dochody A. F. Spełniona też został druga przesłanka - skonkretyzowanie obowiązku alimentacyjnego umową stron, na mocy której A. F. dobrowolnie realizował obowiązek alimentacyjny, o którym mowa w art. 60 k.r.o. Małżonkowie jeszcze przed rozwodem ustalili, że A. F. będzie przyczyniał się do zaspokajania potrzeb życiowych wnioskodawczyni i faktycznie honorował te

ustalenia aż do swojej śmierci. Ta dobrowolna realizacja obowiązku alimentacyjnego odbywała się w ten sposób, że wszelkie koszty utrzymania domu, w którym mieszkali byli małżonkowie, prowadząc jednak osobne gospodarstwa domowe, jak również koszty jego wykończenia i remontu, ponosił zmarły. Uiszczal on także opłaty za wszystkie media oraz wspomagał finansowo odwołującą się, gdy pogarszała się jej sytuacji majątkowa i zdrowotna, w razie potrzeby kupował też dla wnioskodawczyni żywność i leki. Wprawdzie rozwód A. i A. F. orzeczono bez rozstrzygania o winie, lecz zaistniały przesłanki do przedłużenia obowiązku alimentacyjnego ponad 5-letni okres z art. 60 § 3 k.r.o. Od 2001 roku jedynym źródłem utrzymania wnioskodawczyni była renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy, wypłacana w najniższej wysokości. Od 2013 roku odwołująca się pobiera świadczenie zabiegowe, które od 1 stycznia 2017 r. wynosiło 1.783,50 zł brutto (do wypłaty 1.485 zł). Uwzględnivszy jednak koszty prowadzenia jednoosobowego gospodarstwa domowego, w tym koszty utrzymania domu, koszty utrzymania samej odwołującej się (wydatki na jedzenie, leki, odzież, obuwie itp.), na pewno nie jest to kwota pozwalająca na zaspokojenie wszystkich podstawowych potrzeb. Obecnie finansowo odwołującej się pomagają synowie. Konkludując, Sąd Okręgowy stwierdził, że skoro wnioskodawczyni miała w dniu śmierci A. F. prawo do alimentów z jego strony, to - wobec spełnienia wszystkich przesłanek z art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS - przysługuje jej prawo do renty rodzinnej. Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy przyznał odwołującej się prawo do spornego świadczenia od dnia 1 marca 2017 r., to jest od miesiąca złożenia wniosku rentowego.

Sąd Apelacyjny rozpoznając apelację organu rentowego wywiedzioną od powyższego wyroku, uznał podniesione w niej zarzuty za uzasadnione i skutkujące zmianą zaskarżonego orzeczenia. Zdaniem Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy wyprowadził nieprawidłowe wnioski z dokonanych ustaleń faktycznych. Nie było bowiem podstaw do przyjęcia, że w okresie po orzeczeniu rozvodu wnioskodawczyni była alimentowana przez byłego męża i że znajdowała się w niedostatku, jak również, że spełnione zostały warunki uzasadniające przedłużenie ewentualnego obowiązku alimentacyjnego ponad pięcioletni okres. W konsekwencji

tego - wbrew orzeczeniu Sądu pierwszej instancji - nie było podstaw do przyznania wnioskodawczyni renty rodzinnej po zmarłym byłym mężu.

Sąd drugiej instancji przypomniał, że zgodnie z art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 lub 2 (tj. osiągnęła wiek 50 lat w chwili śmierci męża lub była niezdolna do pracy albo wychowuje co najmniej jedno z dzieci uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole - 18 lat życia), miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Wprawdzie Trybunał Konstytucyjny we wspomnianym wyroku z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13, stwierdził, że art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, w zakresie, w jakim uprawnienie małżonki rozwiedzionej do uzyskania renty rodzinnej uzależnia od wymogu posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony, ustalonych wyłącznie wyrokiem lub ugodą sądową, jest niezgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. W uzasadnieniu tego orzeczenia Trybunał zwrócił jednak uwagę na to, że przyznanie renty rodzinnej małżonkowi rozwiedzonemu (a także separowanemu) jest wyjątkiem od zasady, iż świadczenie to przysługuje wyłącznie uprawnionym członkom rodziny zmarłego. Dlatego też powody przyznania przez ustawodawcę renty rodzinnej małżonkom rozwiedzionym, którzy spełniają wymagania wskazane w art. 70 ust. 3, mogą różnić się od powodów przyznania tego świadczenia członkom rodziny zmarłego. Przysługująca rozwiedzonemu małżonkowi renta rodzinna, podobnie jak wcześniej przysługujące mu alimenty, ma uzasadnienie w istniejącym wcześniej stosunku małżeństwa. Prawo do renty rodzinnej przysługuje osobom, względem których na zmarłym ciążył obowiązek alimentacyjny, tj. obowiązek dostarczenia środków utrzymania, a w miarę potrzeby także środków wychowania. W odniesieniu do charakteru prawnego obowiązku alimentacyjnego między małżonkami rozwiedzionymi Trybunał zauważył, że obowiązek ten pozostaje w ścisłym związku z istniejącym w czasie małżeństwa obowiązkiem przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny. W konkluzji obszernych rozważań Trybunał podkreślił, że nie sposób doszukać się argumentów za potrzebą

przyznania prawa do renty rodzinnej osobie rozwiedzionej, legitymującej się wyrokiem lub ugodą sądową i pozbawienia tego prawa innych osób rozwiedzionych, które również miały prawo do alimentów, jednak nie występowały na drogę sądową celem ich ustalenia. Zróżnicowanie małżonków rozwiedzionych w tym zakresie nie pozostaje w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów dotyczących nabywania prawa do renty rodzinnej.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że zgodnie z celem renty rodzinnej i sposobem jej uregulowania, rentę rodzinną powinna otrzymać osoba, której prawo do alimentów przysługiwało, niezależnie od tego, czy obowiązek alimentacyjny byłego małżonka został potwierdzony przez sąd ugodą lub wyrokiem, czy był on dobrowolnie realizowany do momentu śmierci zobowiązanego. Z przepisu art. 60 § 1 k.r.o. wynika, że regulacja obowiązku alimentacyjnego obciąża małżonka rozwiedzonego tylko w określonych warunkach. W przypadku rozwiązania małżeństwa bez orzeczenia o winie konieczne jest pozostawanie w niedostatku małżonka ubiegającego się o alimenty.

W rozpoznawanej sprawie wnioskodawczynie domagała się przyznania renty rodzinnej po zmarłym, byłym mężu, z którym co prawda wspólnie zamieszkiwała do chwili jego śmierci w 2016 roku, ale jednocześnie nie prowadziła z nim wspólnego gospodarstwa domowego i z którym małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem sądowym w 1998 roku. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle zebranych w sprawie dowodów nie można uznać, że w okresie po orzeczeniu rozwodu wnioskodawczynie znajdowała się w niedostatku. Pod pojęciem niedostatku należy rozumieć sytuację, w której dana osoba zostaje pozbawiona możliwości zaspokajania swoich podstawowych i najbardziej usprawiedliwionych potrzeb. W orzecznictwie wskazuje się, że usprawiedliwione potrzeby to takie, których zaspokojenie zapewni uprawnionemu normalne warunki bytowania, odpowiednie do jego stanu zdrowia i wieku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2000 r., I CKN 872/00 LEX nr 530682). Sąd pierwszej instancji niezasadnie przyjął, że odwołująca się nie była w stanie zaspokajać swoich potrzeb życiowych, nie trafnie przy tym powołując się na różnicę w wysokości dochodów pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami. Taka argumentacja nie była uprawniona, ponieważ zasada równej stopy życiowej nie obowiązuje po orzeczeniu rozwodu. Dla

stwierdzenia niedostatku nie ma zatem znaczenia wysokość dochodów byłego męża wnioskodawczyni. Odwołująca się posiadała stałe źródło dochodu, miała też miejsce zamieszkania, zabezpieczone więc były jej podstawowe potrzeby. W kontekście realiów społeczno-gospodarczych w Polsce, nie można uznać, że wnioskodawczyni, która pobierała w zbiegu całą emeryturę i połowę świadczenia rentowego w miesięcznej wysokości około 1.500 zł, a także miała zabezpieczone potrzeby mieszkaniowe i nie ponosiła znaczących wydatków na leczenie różnego rodzaju przewlekłych schorzeń, pozostawała w niedostatku.

Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zebrane dowody nie dają też podstaw do przyjęcia, iż po orzeczeniu rozvodu A. F. łączyło z wnioskodawczynią porozumienie (umowa) o dobrowolnym alimentowaniu wnioskodawczyni i że porozumienie to było realizowane. Jak wynika z materiału dowodowego, niewątpliwie A. F. ponosił koszty utrzymania domu, w którym po rozwodzie zamieszkiwał on i wnioskodawczyni, ponieważ przekazywał środki pieniężne na różnego rodzaju opłaty. Ponosił też koszty związane z przeprowadzaniem w domu remontów. Zaakcentowania wymaga przy tym, że w domu tym zamieszkiwali nie tylko rozwiedzeni małżonkowie, ale także do pewnego momentu ich dzieci, jak również rodzice A. F. (pierwotnie był to zresztą dom jego rodziców, przekazany następnie małżonkom). Takie okoliczności niewątpliwie wskazują na to, że pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami istniało porozumienie co do ponoszenia kosztów utrzymania domu, jednak biorąc pod uwagę, w jaki sposób małżonkowie stali się właścicielami domu (to jest, że był to dom rodzinny A. F.), nie można wykluczyć, że to między innymi z tego powodu były mąż przyjął na siebie zobowiązanie związane z kosztami utrzymywania domu, a następnie zobowiązanie to konsekwentnie realizował. Niezasadnie jednak Sąd pierwszej instancji przypisywał tej okoliczności szczególne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ nie wynika z niej, aby A. F. zobowiązał się do stałego i regularnego dostarczania wnioskodawczyni środków utrzymania. Wnioskodawczyni przesłuchana uzupełniając w charakterze strony wyraźnie podała, że jej porozumienie zawarte z mężem jeszcze przed rozwodem dotyczyło samego utrzymywania domu. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że zdarzały się takie okresy, kiedy to wnioskodawczyni znajdowała się w gorszej, trudniejszej

sytuacji materialnej. Jednak w czasie, kiedy orzekany był rozwód, odwołująca się oprócz tego, że posiadała dochody ze stosunku pracy, to jeszcze prowadziła własną działalność gospodarczą, wobec czego jej ówczesną sytuację materialną należy określić jako dobrą. W późniejszym okresie sytuacja ta uległa pogorszeniu, bowiem źródłem utrzymania wnioskodawczynie było świadczenie rentowe, niezbyt wysokie, którego wypłata dodatkowo w pewnym czasie została wstrzymana przez organ rentowy, a następnie wypłatę wznowiono, wypłacając wyrównanie. Występowały też u odwołującej się okresy pogorszenia stanu zdrowia. W takich właśnie momentach pogorszenia sytuacji finansowej i zdrowotnej, były mąż udzielał jej wsparcia finansowego. Sąd pierwszej instancji niezasadnie jednak uznał, że opisana sytuacja była równoznaczna z dobrowolnym alimentowaniem wnioskodawczynie. W przypadku zobowiązań alimentacyjnych nie chodzi o pomoc finansową świadczoną tylko w pewnych sytuacjach życiowych, czy też o pomoc rodzinną, ale o stałe i regularne przekazywanie pewnych sum pieniężnych, mających zapewnić środki utrzymania. Podsumowując, Sąd Apelacyjny stwierdził, że nie zostało wykazane, iż A. F. zobowiązał się do alimentowania wnioskodawczynie i że taką alimentację realizował. Niezależnie od powyższego, podkreślenia wymaga, że mimo zamieszkiwania w jednym domu po orzeczeniu rozwodu, byli małżonkowie nie powrócili już do takiego życia, jak w czasie trwania małżeństwa, w szczególności nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego.

Sąd Apelacyjny zwrócił również uwagę na to, że rozwiązanie małżeństwa wnioskodawczynie nastąpiło bez orzekania o winie w rozkładzie pożycia małżeńskiego. W takiej sytuacji z mocy art. 60 § 3 k.r.o. obowiązek alimentacyjny co do zasady wygasa z upływem 5 lat od orzeczenia rozwodu. Możliwe jest natomiast przedłużenie tego okresu ze względu na „wyjątkowe okoliczności”. Zdaniem Sądu drugiej instancji, nie można uznać, aby wnioskodawczynie znajdowała się w niedostatku zarówno w czasie orzekania rozwodu, jak i w okresie późniejszym. Nie można także doszukać się żadnych „wyjątkowych okoliczności”, które - w kontekście zasad współżycia społecznego - przemawiałyby za przedłużeniem obowiązku alimentacyjnego. Biorąc pod uwagę względy zdrowotne, jak i materialne oraz rodzinne, nie sposób przyjąć, że wnioskodawczynie znalazła się pewnej szczególnie ciężkiej sytuacji życiowej. Odwołująca się przez cały czas

dysponowała stałym źródłem utrzymania, miała zapewnione miejsce zamieszkiwania, nie chorowała na żadne schorzenie o charakterze wyjątkowo ciężkim i przewlekłym, a ponadto - jak sama zeznała w trakcie uzupełniającego przesłuchania - mogła liczyć na pomoc swoich synów. W odniesieniu do sygnalizowanych przez wnioskodawczynię problemów zdrowotnych trudno uznać - w świetle zasad doświadczenia życiowego - że nie otrzymuje ona w tym zakresie żadnej pomocy od jednego z synów, który jest lekarzem.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 13 lutego 2019 r. zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu Okręgowego i oddalił odwołanie.

Odwołująca się zaskarżyła wyrok Sądu drugiej instancji skargą kasacyjną. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie prawa materialnego, przez: (-) błędną wykładnię art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w związku z art. 60 § 1 i 2 k.r.o. i przyjęcie, że realizacja obowiązku alimentacyjnego musi polegać na comiesięcznym przekazywaniu stałych kwot pieniężnych, w sytuacji gdy świadczenia w naturze, takie jak ponoszenie kosztów mieszkania, również dowodzą realizowania obowiązku alimentacyjnego; (-) błędną wykładnię art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w związku z art. 60 § 1 k.r.o. i przyjęcie, że posiadanie stałego źródła dochodów przesądza o tym, iż osoba uprawniona do alimentów nie pozostaje w niedostatku, w sytuacji gdy o pozostawaniu w niedostatku świadczy to, czy osoba uprawniona do alimentów jest w stanie samodzielnie zaspokoić swoje usprawiedliwione potrzeby życiowe, czyli takie, których zaspokojenie zapewni uprawnionemu normalne warunki bytowania, odpowiednie do jego stanu zdrowia i wieku.

Z powołaniem na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej się kosztów sądowych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od skarżącej kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku wypada rozpocząć od kilku uwag na temat charakteru prawnego renty rodzinnej należnej rozwiedzionemu małżonkowi.

Uregulowana w art. 65-74 ustawy z dnia 17 grudnia 1997 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 291; dalej jako ustawa o emeryturach i rentach z FUS lub ustawa emerytalno-rentowa), renta rodzinna jest świadczeniem ubezpieczeniowym, o charakterze majątkowym i alimentacyjnym. Prawo do niej powstaje w razie ziszczenia się ryzyka ubezpieczeniowego w postaci utraty żywiciela rodziny, który przed śmiercią miał ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniał warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Celem renty rodzinnej jest zapewnienie ustawowo określonej grupie podmiotów (tj. członkom rodziny i osobom bliskim, które pozostawały pod pieczę ubezpieczonego żywiciela albo do których utrzymania przyczyniał się on bezpośrednio przez śmiercią) kompensaty środków utrzymania utraconych bądź pomniejszonych wskutek śmierci zobowiązanego do alimentacji (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 października 2004 r., II UK 496/03, LEX nr 970144 oraz z dnia 5 stycznia 2011 r., III UK 69/10, LEX nr 1001326). W doktrynie prawa podkreśla się, że renta rodzinna w polskim systemie prawnym jest świadczeniem niejako "zastępczym", "wtórnym" w stosunku do prawa do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, które miał zmarły żywiciel (zob. I. Jędrasik-Jankowska, *Pojęcia i konstrukcje prawne ubezpieczenia społecznego*, Warszawa 2010, s. 332 i następne). Uprawniony członek rodziny nabywa wprawdzie samodzielnie prawo do renty rodzinnej jako odrębne świadczenie, ale nabywa to prawo w miejsce prawa do świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu. Prawo do renty rodzinnej jest zatem prawem pochodnym, jednakże jego podstawową funkcją jest zapewnienie środków utrzymania krewnym i powinowatym, którzy nie są w stanie utrzymać się samodzielnie. Ten alimentacyjny cel renty rodzinnej powinien być uwzględniany w procesie interpretacji i oceny uregulowań dotyczących tego świadczenia.

Renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń, albo pobierała zasiłek przedemerytalny, świadczenie przedemerytalne lub nauczycielskie świadczenie kompensacyjne (art. 65 ust. 1 i art. 66 ustawy o emeryturach i rentach z FUS). Nabycie prawa do renty rodzinnej, choć jest to świadczenie z ubezpieczenia społecznego, nie wymaga od uprawnionego posiadania okresu składkowego lub nieskładkowego. Uzależnione jest ono jednak od tego, czy osoba zmarła miała ustalone prawo do świadczeń emerytalno-rentowych lub spełniała warunki do uzyskania tych świadczeń, albo faktycznie pobierała wymienione wyżej świadczenia. Pomędzy pobieranym przed śmiercią przez zmarłego żywiciela świadczeniem z ubezpieczenia społecznego a należną członkowi jego rodziny rentą rodzinną istnieje ścisły związek. Jeżeli bowiem zmarły żywiciel był obciążony obowiązkiem alimentacyjnym względem członka rodziny i w trakcie realizacji tego obowiązku zmarł, to istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że obowiązek ten przed śmiercią realizował właśnie z pobieranych świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Skoro zatem w momencie jego śmierci ustała realizacja względem niego świadczeń wypłacanych wcześniej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a tym samym ustało przekazywanie świadczeń alimentacyjnych na rzecz członka jego rodziny, to wydaje się zasadne, że osobie uprawnionej do alimentów strata ta powinna zostać zrekompensowana przez przyznanie jej renty rodzinnej. Jest to tym bardziej słuszne, że zmarły żywiciel, odprowadzając składki na ubezpieczenie społeczne w okresie swojej aktywności zawodowej, przyczyniał się do gromadzenia środków, z których następnie, po zaistnieniu ryzyka ubezpieczeniowego, miałyby być mu wypłacane stosowne świadczenia. Renta rodzinna pozwala na uzyskanie części tych świadczeń bezpośrednio przez członków rodziny zmarłego lub - jak w wypadku rozwiedzionego małżonka - byłych członków rodziny zmarłego, względem których na zmarłym w chwili jego śmierci ciążył obowiązek alimentacyjny. W tej sytuacji renta rodzinna niejako zastępuje świadczenia z ubezpieczenia społecznego, a prawo do jej otrzymania przez osoby uprawnione jest ściśle związane z tym, że zmarły w chwili śmierci nabył lub spełniał warunki do nabycia tych świadczeń.

W judykaturze zauważa się, że ten ekonomiczny charakter renty rodzinnej, która ma wyrównać lukę materialną powstałą wskutek śmierci osoby realizującej obowiązek alimentacyjny, a której osoba uprawniona nie jest w stanie wyrównać ze względu na własne możliwości zarobkowe i zaawansowany wiek, inwalidztwo albo konieczność sprawowania opieki nad dziećmi, był podkreślany w orzecznictwie sądowym wówczas, gdy renta rodzinna realizowana była ze środków publicznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1964 r., III PU 3/64, OSNC 1965, nr 1, poz. 17). Takie uzasadnienie pozostaje jednak nadal - jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 26 października 2006 r., III UZP 3/06 (OSNP 2007 nr 9-10, poz. 138) - w istotnym zakresie aktualne, mimo że w składkowym systemie ubezpieczeń społecznych świadczenia są wypłacane z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, gromadzącego przede wszystkim indywidualne składki ubezpieczonych, a to znaczy, że - z formalnego punktu widzenia - świadczenia ubezpieczeniowe wypłacane z tego funduszu nie mają już charakteru świadczeń realizowanych ze środków publicznych. Nadal jednak niepodważalne są podstawowy majątkowy cel i alimentacyjna funkcja renty rodzinnej, która zmierza do zapewnienia ustawowo określonej kompensaty środków utrzymania utraconych w wyniku śmierci ubezpieczonego współmałżonka zobowiązanego do wzajemnej małżeńskiej pomocy i współdziałania dla dobra rodziny. Śmierć żywiciela rodziny pozbawia w całości lub w części dotychczasowych środków utrzymania członków jego rodziny lub inne bliskie mu osoby, które pozostawały pod jego pieczę lub do których utrzymania przyczyniał się bezpośrednio przed śmiercią, dlatego utrata ubezpieczonego żywiciela stanowi ustawowo uznane ryzyko ubezpieczeniowe, z którego wystąpieniem łączy się obowiązek wypłacania renty rodzinnej z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych osobom uprawnionym, zamiast środków utrzymania utraconych lub ograniczonych wskutek wystąpienia ryzyka (zdarzenia) ubezpieczeniowego. To znaczy, że przysługujące rentowe świadczenie rodzinne ma zapobiegać istotnemu pogorszeniu się sytuacji materialnej rodziny zmarłego ubezpieczonego, w tym także małżonki rozwiedzionej, której były małżonek dostarczał środków utrzymania, będąc do tego zobowiązany z mocy art. 60 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Do renty rodzinnej, jak sama nazwa tego świadczenia wskazuje, uprawnieni są członkowie rodziny osoby zmarłej, przy czym art. 67 ustawy o emeryturach i rentach z FUS precyzuje, że są nimi cztery kategorie osób, tj. 1) dzieci własne, dzieci drugiego małżonka oraz dzieci przysposobione, 2) przyjęte na wychowanie i utrzymanie przed osiągnięciem pełnoletności wnuki, rodzeństwo i inne dzieci, z wyłączeniem dzieci przyjętych na wychowanie i utrzymanie w ramach rodziny zastępczej lub rodzinnego domu dziecka, 3) małżonek (wdowa i wdowiec) oraz 4) rodzice. Artykuł 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej prawo do renty rodzinnej przyznaje ponadto małżonce rozwiedzionej, która spełnia warunki wskazane w tym przepisie. Pojęcie "małżonki rozwiedzionej" obejmuje przy tym również małżonkę pozostającą w separacji, gdyż w myśl art. 61⁴ § 1 k.r.o. orzeczenie separacji ma skutki takie jak rozwiązanie małżeństwa przez rozwód, chyba że ustawa stanowi inaczej (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 sierpnia 2007 r., I UK 67/07, OSNP 2008 nr 19-20, poz. 297 i z dnia 6 marca 2009 r., I UK 255/08, LEX nr 497012).

W świetle powyższych unormowań prawo do renty rodzinnej przysługuje osobom, względem których na zmarłym ciążył obowiązek alimentacyjny, a zatem obowiązek dostarczania środków utrzymania, zaś w miarę potrzeby także środków wychowania. Obowiązek ten obciąża krewnych w linii prostej oraz rodzeństwo (art. 128 k.r.o.), a ponadto małżonków. Ci ostatni zobowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczyniać się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Zadośćuczynienie temu obowiązkowi może polegać także, w całości lub w części, na osobistych staraniach o wychowanie dzieci i na pracy we wspólnym gospodarstwie domowym (art. 27 k.r.o.). Obowiązek jednego małżonka dostarczania środków utrzymania drugiemu małżonkowi może zostać utrzymany nawet wówczas, gdy małżeństwo zostanie rozwiązane lub unieważnione albo orzeczona zostanie separacja. Co więcej, w takim wypadku obowiązek alimentacyjny obciążający małżonka rozwiedzonego lub będącego w separacji albo po unieważnieniu małżeństwa wyprzedza obowiązek alimentacyjny krewnych tego małżonka (art. 130 k.r.o.). Tym samym ustawodawca wskazuje, że ustanie małżeństwa nie zawsze jest równoznaczne z ustaniem obowiązku dostarczania środków utrzymania byłemu małżonkowi, który znajduje się w potrzebie.

Jak skonstatował Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wspomnianego wyroku z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13 (OTK-A 2014 nr 5, poz. 52), małżonek rozwiedziony nie został zaliczony do kategorii członków rodziny osoby zmarłej przez art. 67 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, nawet gdyby po rozwodzie w dalszym ciągu tworzył on rodzinę z dziećmi pochodzącymi z rozwiązanego przez rozwód związku małżeńskiego. Podstawą prawną jego roszczenia o przyznanie renty rodzinnej jest właśnie art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej. Przyznanie renty rodzinnej małżonkowi rozwiedzonemu jest zatem wyjątkiem od zasady, zgodnie z którą świadczenie to przysługuje wyłącznie uprawnionym członkom rodziny zmarłego. Powody przyznania przez ustawodawcę renty rodzinnej małżonkom rozwiedzionym, którzy spełniają wymagania wskazane w art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, mogą zatem różnić się od powodów przyznania tego świadczenia członkom rodziny zmarłego. Analizując owe powody, należy dojść do wniosku, że przysługująca rozwiedzonemu małżonkowi renta rodzinna, podobnie jak wcześniej przysługujące mu alimenty, ma uzasadnienie w istniejącym wcześniej stosunku małżeństwa. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86 (LEX nr 3342), małżeństwo jest związkiem dwojga osób, obejmującym w zasadzie całość ich życia. Cel i społeczne znaczenie związku małżeńskiego wymagają, by niektóre konsekwencje jego zawarcia trwały nawet po rozwiązaniu małżeństwa. Trzeba podkreślić, że przed rozwodem małżonkowie niejednokrotnie przez wiele lat tworzą rodzinę, swoją pracą lub wychowaniem dzieci przyczyniając się do zaspokojenia jej potrzeb. Mają zatem prawo oczekiwać pomocy alimentacyjnej byłego współmałżonka, jeśli po rozwiązaniu małżeństwa znajdują się w niedostatku, a jednocześnie nie zostaną uznani za wyłącznie winnych rozkładu pożycia małżeńskiego. Tym samym mają oni również prawo oczekiwać, że po śmierci współmałżonka obciążonego obowiązkiem alimentacyjnym otrzymają rentę rodzinną po nim, o ile spełnią określone w ustawie warunki dotyczące wieku, sytuacji rodzinnej lub majątkowej.

Uprawnienie małżonka (rozwiedzonego małżonka) w postaci prawa do świadczenia z ubezpieczenia społecznego krystalizuje się w momencie wystąpienia jednego z ryzyk ubezpieczeniowych. Śmierć małżonka otwiera przy tym stosunkową szeroką gamę świadczeń z ubezpieczenia społecznego, gdyż w grę

wchodzi prawo do: renty rodzinnej, jednorazowego odszkodowania pieniężnego (w razie śmierci w związku z wypadkiem przy pracy albo choroby zawodowej), zasiłku pogrzebowego, niezrealizowanego świadczenia. Natomiast w przypadku małżonka rozwiedzionego przedstawiony zakres świadczeń doznaje daleko idącego ograniczenia. Zawężenie zakresu uprawnień nie jest przypadkowe, skoro rozwód oznacza ustanie więzi rodzinnych. Uprawnienie małżonka rozwiedzionego do renty rodzinnej jest obwarowane warunkiem o charakterze binarnym. Po pierwsze, osoba ta musi spełniać warunki jak wdowa (wdowiec), a po drugie, legitymować się prawem do alimentów ze strony byłego współmałżonka. Jeśli zaś na gruncie ustawy emerytalno-rentowej dekodujemy pojęcie małżonka przez pryzmat przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, to symetrycznie należałoby też dekodować kolejny termin, z istoty rzeczy wywodzący się z prawa rodzinnego, to jest "prawo do alimentów". Na płaszczyźnie ustawy emerytalno-rentowej nie ma bowiem wskazówek (definicji, odesłań) do nadania pojęciu "prawa do alimentów" specjalnego, autonomicznego znaczenia.

W orzecznictwie sądowym kwestia źródła obowiązku alimentacyjnego między rozwiedzionymi małżonkami wydaje się sporna. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 1955 r., I CO 27/55 (OSNCK 1956 nr 2, poz. 33), został wyrażony pogląd, zgodnie z którym świadczenia alimentacyjne między tymi małżonkami stanowią kontynuację powstałego przez zawarcie małżeństwa obowiązku wzajemnej pomocy w zakresie utrzymania, istnieją więc nie z powodu rozwodu, lecz mimo rozwodu, który nie stwarza nowego obowiązku alimentacyjnego, lecz powoduje zmodyfikowanie obowiązku istniejącego w czasie trwania małżeństwa. Pogląd ten powtórzono w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1970 r., III CZP 109/69 (OSNCP 1970 nr 10, poz. 181) oraz w orzeczeniu z 8 grudnia 1986 r., II CRN 331/86 (NP 1987 nr 11-12, s. 165), a także w wyrokach: z dnia 12 września 2001 r., V CKN 445/00 (LEX nr 52490) i z dnia 5 stycznia 2011 r., III UK 69/10 (LEX nr 1001326). W tym ostatnim wyroku przyjęto, że nawet zupełne zerwanie pożycia małżeńskiego nie uchyla obowiązku przewidzianego w art. 27 k.r.o., ale może wpłynąć na jego ukształtowanie i zakres. W tym duchu wypowiedział się także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 grudnia 2014 r., III UK 54/14 (LEX nr 1621355), wywodząc, że małżonka rozwiedziona, która po rozwodzie

nadal otrzymywała od byłego męża ustalone ugodą sądową należności z tytułu zadośćuczynienia obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.), nabywa prawo do renty rodzinnej w myśl art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Podobne stanowisko prezentowane było również w doktrynie prawa (zob. B. Dobrzański [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, Warszawa 1975, s. 358; A. Szpunar, Obowiązek alimentacyjny między małżonkami po rozwodzie, SC 1981, t. XXXI, s. 62; A. Szlęzak, Alimony po rozwodzie a wina w wywołaniu rozkładu pożycia, "Państwo i Prawo" 1998 nr 7, s. 102) oraz w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z dnia 11 kwietnia 2006 r., SK 57/04 (OTK ZU 2006 nr 4 - A, poz. 43) stwierdził, że nie można zaprzeczyć, iż obowiązek alimentowania byłego małżonka stanowi instytucję prawną pozostającą w ścisłym związku z obowiązkiem przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb materialnych rodziny. Uprzednie zawarcie związku małżeńskiego jest konieczną przesłanką dochodzenia alimentów w razie ewentualnego rozwodu. Ustalenie, że materialną podstawą obowiązku alimentacyjnego między rozwiedzionymi małżonkami są obowiązki istniejące w czasie trwania małżeństwa, a nie jest to zupełnie nowa powinność, ma istotne konsekwencje, jeśli chodzi o ocenę tej instytucji z punktu widzenia Konstytucji.

Z kolei odmienny pogląd został przyjęty w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1982 r., III CZP 38/82 (OSNCP 1983 nr 2-3, poz. 31) oraz w wyroku z dnia 9 marca 2011 r., III UK 84/10 (OSNP 2012 nr 7-8, poz. 100). Sąd Najwyższy zauważył wówczas, że obowiązek alimentacyjny między nierozwiedzionymi małżonkami, o którym mowa w art. 27 k.r.o., wygasa na skutek ustania małżeństwa. Inny charakter ma natomiast uregulowany w art. 60 k.r.o. obowiązek alimentacyjny pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami, który powstaje dopiero wskutek rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Wreszcie w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 39/11 (OSNC 2012 nr 3, poz. 33, z glosami A. Ogrodnik-Kality, Przegląd Prawno-Ekonomiczny 2012 nr 3, s. 130 i G. Wolaka, Jurysta 2012 nr 5, s. 35) Sąd Najwyższy stwierdził, że o «kontynuacji» obowiązku wynikającego z art. 27 k.r.o. po orzeczeniu rozwodu - na zasadach określonych w art. 60 k.r.o. - nie może być mowy. Można co najwyżej mówić o powiązaniach faktycznych oraz o pewnej ciągłości w tym znaczeniu, że zawarcie i funkcjonowanie związku małżeńskiego jest

konieczną przesłanką dochodzenia roszczenia alimentacyjnego przewidzianego w art. 60 k.r.o., gdyż - co oczywiste - przewidziany w tym przepisie status rozwiedzionego małżonka wymaga uprzedniego pozostawania w związku małżeńskim. Prawne źródła tego roszczenia nie mogą być natomiast upatrywane w art. 27 k.r.o. Takie stanowisko prezentują również niektórzy przedstawiciele doktryny prawa (zob. J. Gwiazdomorski, "Alimentacyjny" obowiązek między małżonkami, Warszawa 1970, s. 169; T. Smoczyńskiego, Stosunek alimentacyjny a stosunek zobowiązaniowy, "Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" nr 1/1985, s. 31). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 25 maja 2017 r., III UZP 2/17 (OSNP 2018 nr 1, poz. 5), zauważając, że obowiązku alimentacyjnego małżonków rozwiedzionych nie można poszukiwać w treści art. 27 k.r.o. Inne są przecież relacje w toku trwania małżeństwa i po jego rozwiązaniu. Już chociażby z tego względu rozróżnić należy szersze pojęcie obowiązku wzajemnego wspierania się członków rodziny od ścisłych jego form, skonkretyzowanych w poszczególnych przepisach o prawach i obowiązkach małżonków przed i po rozwodzie. Wspólne zamieszkiwanie byłych małżonków, czy też wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego nie aktywizuje wzajemnych relacji uregulowanych w treści art. 27 k.r.o., które są zastrzeżone wyłącznie dla małżonków. Przemawia za tym konstytucyjno-aksjologiczna ochrona rodziny (art. 18 Konstytucji RP). Sąd Najwyższy przytoczył także postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 marca 2012 r., Ts 134/09 (OTK-B 2012 nr 4, poz. 320) i z dnia 24 lipca 2012 r., Ts 134/09 (OTK-B 2012 nr 4, poz. 321). Trybunał wyjaśnił w nich, że podstaw przyznania prawa do renty rodzinnej małżonkowi rozwiedzionemu nie można upatrywać w art. 27 k.r.o. Obowiązek ten ustaje wraz z rozwiązaniem małżeństwa. Dodatkowo zwrócono uwagę, że prawo do renty rodzinnej w stosunku do małżonka rozwiedzionego ma charakter wyjątkowy, gdyż rozwód zasadniczo wyłącza prawo do renty. Okoliczność późniejszego odzyskania więzi emocjonalnych i prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego nie ma znaczenia w kontekście przyznania renty rodzinnej. Uzasadnia raczej stwierdzenie, że między tymi stronami istniał konkubinaty, z którym prawo nie wiąże uprawnień do przyznania renty rodzinnej.

W kontekście unormowań Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, alimenty od byłego małżonka przysługują osobie uprawnionej tylko w dwóch wypadkach. Pierwszym z nich jest sytuacja opisana hipotezą normy art. 60 § 1 k.r.o., zgodnie z którym prawo do alimentów od byłego małżonka przysługuje małżonkowi rozwiedzionemu, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia i który znajduje się w niedostatku, przy czym zakres obowiązku alimentacyjnego powinien odpowiadać usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego. Na tej podstawie może żądać alimentów: a) małżonek, który nie ponosi winy rozkładu pożycia; b) którykolwiek z małżonków, jeżeli wyrok rozwodowy zapadł bez orzekania o winie; c) którykolwiek z małżonków, jeżeli sąd orzekł rozwód z winy obojga byłych małżonków (por. J. Winiarz: Obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami, Rzeszowskie Zeszyty Naukowe 1988, t. 6, s. 9). Natomiast w art. 60 § 2 w k.r.o. jest uregulowany rozszerzony obowiązek alimentacyjny małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia, którego zachowanie spowodowało rozpad więzi rodzinnych. W tym przypadku, obowiązek alimentacyjny nie został ograniczony do sytuacji pozostawania w niedostatku małżonka niewinnego. Oznacza to, że jego zakres jest szerszy niż w przypadku alimentacji zwykłej, uregulowanej w art. 60 § 1 k.r.o. W obu wypadkach prawo do alimentów od byłego małżonka zostało zatem uzależnione od dwóch czynników: sposobu rozstrzygnięcia w wyroku rozwodowym o winy małżonków za rozkład pożycia małżeńskiego oraz sytuacji materialnej osoby uprawnionej.

Dla przyznanie prawa do renty rodzinnej dla małżonki rozwiedzionej konieczne jest spełnienie przez nią warunków określonych w art. 70 ust. 1 lub 2 ustawy emerytalno-rentowej oraz istnienie w dniu śmierci męża prawa do alimentów ze strony byłego małżonka, ustalonego wyrokiem lub ugodą sądową, albo w sposób umowny. W wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13, uznano bowiem, że art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w zakresie, w jakim uprawnienie małżonki rozwiedzionej do uzyskania renty rodzinnej uzależnia od wymogu posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony, ustalonych wyłącznie wyrokiem lub ugodą sądową, jest niezgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej

Polskiej. W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał Konstytucyjny argumentował, między innymi, że małżonki rozwiedzione, które nie zostały uznane w wyroku rozwodowym za wyłącznie winne rozkładu pożycia małżeńskiego mogą wystąpić do sądu z roszczeniem alimentacyjnym skierowanym przeciwko byłemu mężowi na podstawie art. 60 § 1 k.r.o. Samo spełnianie przesłanek żądania alimentów od byłego męża nie jest cechą istotną (relewantną) uzasadniającą jednakowe traktowanie przez ustawodawcę porównywalnych podmiotów. Taką cechą istotną (relewantną) w ujęciu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej jest warunek, aby małżonka rozwiedziona "miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony". W takiej sytuacji faktycznej i prawnej znajdują się zarówno były małżonki, które mają takie prawo ustalone wyrokiem lub ugodą sądową, ale również były małżonki, które otrzymywały alimenty od zmarłego w ramach dobrowolnego wywiązywania się przez niego z obowiązku alimentacyjnego, o którym mowa w art. 60 § 1 k.r.o. Tylko wtedy, gdy małżonki rozwiedzione nie podjęły żadnych działań zmierzających do ustalenia lub wyegzekwowania przysługujących im alimentów od byłego małżonka, niezależnie od tego, czy na podstawie porozumienia stron czy na drodze sądowej, nie dochodzi do konkretyzacji abstrakcyjnego prawa do alimentów przysługującego *ex lege*, a zatem tylko wówczas nie można uznać, że ich prawo do alimentów jest prawem "ustalonym" w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. W porównywalnej sytuacji znajdują się zatem tylko te małżonki rozwiedzione, które przed śmiercią współmałżonka skutecznie wyegzekwowały przysługujące im z ustawy prawo do alimentów, to jest uzyskały świadczenia alimentacyjne na podstawie porozumienia stron, bądź uzyskały korzystny dla nich wyrok lub ugodę sądową w tej kwestii. Małżonkowie rozwiedzeni, którzy w drodze zgodnego porozumienia ustalają sposób realizacji obowiązku alimentacyjnego ciążącego na jednym z nich względem drugiego, nie mogą ponosić ujemnych następstw w postaci nierównego traktowania w zakresie prawa do renty rodzinnej w porównaniu z osobami, które kwestie wzajemnej alimentacji ustaliły w wyroku lub ugodzie sądowej. Wprowadzone przez ustawodawcę w treści kwestionowanego art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS zróżnicowanie w zakresie prawa do renty rodzinnej przysługującej małżonkom rozwiedzionym Trybunał Konstytucyjny uznał za konstytucyjnie

nieracjonalne, nieproporcjonalne oraz nieuzasadnione w świetle norm, zasad i wartości konstytucyjnych.

Niewątpliwie po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13, doszło do zmiany stanu prawnego, bowiem zniesione zostało ograniczenie, że prawo do alimentów współmałżonka (małżonka rozwiedzionego) zależy wyłącznie od jego ustalenia wyrokiem lub ugodą sądową. Zatem krąg małżonków rozwiedzionych, którzy uzyskają prawo do renty rodzinnej, jest obecnie szerszy, gdyż obejmuje swym zakresem także osoby alimentowane dobrowolnie, przy czym zakres tej alimentacji wyznacza art. 60 k.r.o., co wynika z uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2017 r., III UZP 2/17 (OSNP 2018 nr 1, poz. 5 z glosą A. Wypych-Żywickiej, OSP 2018 nr 7-8, poz. 77). Alimentacja odniesiona do unormowań Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oznacza, że na drugi plan schodzi kwestia dotycząca wypełniania jakichkolwiek powinności przez rozwiedzionych małżonków, do jakich byli zobowiązani w trakcie małżeństwa (art. 27 k.r.o.). Stąd sam fakt dostarczania przez kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt lat od rozvodu środków utrzymania, a nawet potencjalna troska i opieka nad byłym małżonkiem, czy też w końcu wspólne zamieszkiwanie, nie przywracają prawnych relacji małżeńskich, bowiem sam związek faktyczny podobny do małżeństwa nie uprawnia do renty rodzinnej.

We wspomnianej uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2017 r., III UZP 2/17, stwierdzono, że w przypadku rozwiedzionego małżonka, źródłem uprawnienia do uzyskania renty rodzinnej jest istniejący uprzednio związek małżeński. Rolę i znaczenie małżeństwa podkreśla art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym, dotychczasowa praktyka nie akceptuje uprawnień do renty rodzinnej osób, które nie uzyskały statusu małżonka, choć między zainteresowanymi mogły zostać nawiązane relacje o charakterze więzi rodzinnych (wspólny majątek, dzieci). W rezultacie, istnieją podstawy do wnioskowania, by identyczne mechanizmy wykładni prawa towarzyszyły uprawnieniu małżonka rozwiedzionego, który po rozwodzie pozostaje w faktycznej relacji z byłym małżonkiem. Jego pozycja nie powinna być uprzywilejowana.

W omawianym judykacie wskazano też, że obowiązek alimentacyjny między małżonkami (rozwiedzionymi małżonkami) z uwagi na funkcję mu przypisaną

koncentruje uwagę na formie pieniężnej, polegającej na uiszczaniu określonych sum pieniężnych w regularnych odstępach czasu. Jednak w praktyce, z uwagi na konkretne okoliczności faktyczne, może także polegać na świadczeniu w naturze, na przykład zapewnieniu opieki osobom starszym, niesamodzielnym, użyczeniu lokalu, jak też może sprowadzać się do dostarczania żywności, ubrań, opału na zimę, ponoszenia kosztów związanych z używaniem samochodu. Jednak w każdym wypadku należy odkodować, że dane świadczenie realizuje obowiązek alimentacyjny, a nie inne zobowiązanie. Wszak przed rozводом małżonkowie mogli być podmiotami stosunków cywilnoprawnych, a zaciągnięte w czasie trwania małżeństwa kredyty, pożyczki, ustanowione hipoteki, zastawy mogą powodować obowiązek ich wzajemnego rozliczenia po rozwodzie. Stąd nie każde przekazywanie środków pieniężnych na rzecz drugiej osoby oznacza jej alimentację w rozumieniu Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

W ocenie Sądu Najwyższego w składzie powiększonym, obowiązku alimentacyjnego małżonków rozwiedzionych nie można poszukiwać w treści art. 27 k.r.o. Inne są przecież relacje w toku trwania małżeństwa i po jego rozwiązaniu. Już chociażby z tego względu rozróżnić należy szersze pojęcie obowiązku wzajemnego wspierania się członków rodziny od ścisłych jego form, skonkretyzowanych w poszczególnych przepisach o prawach i obowiązkach małżonków przed i po rozwodzie. Wspólne zamieszkiwanie byłych małżonków, czy też wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego nie aktywizuje wzajemnych relacji uregulowanych w treści art. 27 k.r.o., które są zastrzeżone wyłącznie dla małżonków.

Sąd Najwyższy podkreślił, że źródłem obowiązku alimentacyjnego jest ustawa, a umowa między małżonkami, nawet dorozumiana, może jedynie ten obowiązek potwierdzić i skonkretyzować. Muszą zatem zostać zrealizowane dwie przesłanki, by małżonka rozwiedziona mogła uzyskać prawo do renty rodzinnej. Po pierwsze, istnienie ustawowego obowiązku alimentacyjnego w obrębie art. 60 k.r.o. Po wtóre, konkretyzująca ten obowiązek umowa stron. Zerwanie ontologicznego związku między ustawowym obowiązkiem alimentacyjnym, a konkretyzującą go umową między małżonkami, powoduje że istniejące między nimi stosunki mają charakter stosunków faktycznych, nie otwierają jednak drogi do świadczeń z

ubezpieczenia społecznego. Zastrzec przy tym należy, że z punktu widzenia prawa do renty rodzinnej wysokość umówionych alimentów, nawet gdy nie mieszczą się one w granicach wytyczonych w art. 60 § 1 k.r.o. nie ma znaczenia. Prawo do renty rodzinnej powiązane zostało bowiem w treści kwestionowanego art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej z samym obowiązkiem alimentacyjnym, a nie z zakresem jego realizacji.

Powiększony skład Sądu Najwyższego zwrócił również uwagę na element podmiotowy. Mianowicie, małżonek rozwiedziony pozostaje poza zakresem definicja członka rodziny w rozumieniu art. 67 ustawy emerytalnej. Krąg ten stanowią dzieci, wnuki rodzeństwo, małżonek (wdowa, wdowiec), rodzice. Wśród uprawnionych nie ma małżonka rozwiedzionego i jego pozycji nie reaktywuje zachowanie po rozwodzie (np. nadal po rozwiązaniu małżeństwa tworzy rodzinę z dziećmi pochodzącymi z małżeństwa, czy też zamieszkuje wspólnie z byłym małżonkiem). Zresztą wspólne zamieszkiwanie po rozwodzie jest często konsekwencją sytuacji materialnej byłych małżonków, których nie stać na zakup czy najem odrębnego lokalu mieszkalnego. W związku z tym sąd, w wyroku rozwodowym, stosownie do art. 58 § 2 k.r.o. może orzec o sposobie korzystania z tego mieszkania. Taka forma wymusza wyodrębnienie części wspólnej, która stanowi naturalną platformę kontaktów byłych małżonków. Skoro rozwiedziony małżonek nie został zaliczony do członków rodziny w myśl art. 67 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, to jego uprawnienie do renty może być postrzegane wyłącznie przez art. 70 ust. 3 tej ustawy. Pozwala to na sformułowanie wniosku, że renta rodzinna rozwiedzionego małżonka jest wyjątkiem od zasady, a wyjątki od zasady nie mogą być interpretowane w sposób rozszerzający (*exceptiones non sunt extendendae*). W końcu orzeczenie rozvodu oznacza, że wszelkie więzi między małżonkami ustały (nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia). Cel i społeczne znaczenie związku małżeńskiego wymagają jednak, by niektóre konsekwencje jego zawarcia trwały nawet po rozwiązaniu małżeństwa. Należy zauważyć, że przed rozwodem małżonkowie niejednokrotnie przez wiele lat tworzą rodzinę, swoją pracą lub wychowaniem dzieci przyczyniając się do zaspokojenia jej potrzeb. Mają zatem prawo oczekiwać pomocy alimentacyjnej byłego współmałżonka. Tym samym mają oni również prawo oczekiwać, że po śmierci

współmałżonka obciążonego obowiązkiem alimentacyjnym otrzymają rentę rodzinną po nim, o ile spełnią określone w ustawie warunki dotyczące wieku, sytuacji rodzinnej lub majątkowej.

Wracając na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że wobec nie orzeczenia w wyroku rozwodowym o winie małżonków za rozkład pożycia, uprawnienie skarżącej do alimentacji ze strony byłego małżonka mogło być wywodzone jedynie z art. 60 § 1 k.r.o. Unormowany w tym przepisie zwykły obowiązek alimentacyjny jest podyktowany niedostatkiem uprawnionego, a nadto jest ograniczony czasowo.

Odnośnie do pierwszej z wymienionych wyżej przesłanek, Sąd Najwyższy w uchwale całej Izby Cywilnej i Administracyjnej z dnia 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86 (OSNC 1988 nr 4, poz. 42) wyjaśnił, że Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie określa pojęcia niedostatku. Pewną wskazówkę interpretacyjną w tym zakresie zawiera art. 135 § 1 k.r.o. Z jego brzmienia można wnosić, że niedostatek występuje wtedy, gdy uprawniony nie może w pełni własnymi siłami, z własnych środków, zaspokoić swych usprawiedliwionych potrzeb. Potrzeby materialne i niematerialne każdego człowieka kształtują się zaś inaczej. Obydwa te rodzaje potrzeb są ze sobą sprzężone i tylko ich łączne zaspokojenie zapewnia godziwą egzystencję. W takim kontekście można mówić o zaspokojeniu potrzeb usprawiedliwionych, które każdy uprawniony powinien mieć zapewnione. Są one uzależnione od indywidualnych cech uprawnionego, to jest od wieku, stanu zdrowia, zawodu, pozycji społecznej i dotychczasowej stopy życiowej.

Zaspokojenie potrzeb każdego człowieka powinno nastąpić przede wszystkim z jego własnych środków. Dotyczy to dochodów z pracy, z majątku, ze świadczeń z ubezpieczenia lub zabezpieczenia społecznego. Do środków takich zalicza się także renty przyznane na podstawie art. 444, art. 446 § 2, art. 903-907 k.c. oraz z umowy o dożywocie (art. 908 k.c.). Za znajdujące się w niedostatku należy zatem uważać osoby, które nie mogą własnymi siłami zaspokoić usprawiedliwionych potrzeb, nie posiadają własnych środków w postaci wynagrodzenia za pracę, emerytury czy renty, ani też dochodów z własnego majątku. Do środków własnych jednak nie można zaliczyć tych środków, które zostały uprawnionemu do żądania alimentów dostarczone przez inne osoby bez

obowiązku prawnego, czy w wykonaniu obowiązku alimentacyjnego, lecz poza jego obowiązkowym zakresem.

Jeżeli chodzi o rozwiedzionych małżonków, przyczyną powodującą niedostatek u jednego z małżonków (w przeważającej większości przypadków u żony) jest często konieczność zajęcia się wychowaniem dzieci i pracą w gospodarstwie domowym, co uniemożliwia danemu małżonkowi wykonywanie działalności zarobkowej lub było przeszkodą do uzyskania kwalifikacji zawodowych do wykonywania działalności zarobkowej, która - ze względu na jego wiek, stan zdrowia, wykształcenie ogólne, zawód drugiego małżonka i dotychczasową pozycję społeczną obojga małżonków - mogłaby być uważana dla niego za odpowiednią. Jeżeli możliwości zarobkowe i majątkowe danej osoby wystarczają na pokrycie tylko części jej usprawiedliwionych potrzeb, zakres obowiązku alimentacyjnego ulegnie odpowiedniemu ograniczeniu.

Godzi się zauważyć, że w judykaturze utrwały się dwa nurty definiujące pojęcie „niedostatku” stanowiącego podstawę żądania alimentów. Według pojęcia „węższego”, w niedostatku znajduje się ten, kogo nie stać na zapewnienie sobie własnym staraniem egzystencji na minimalnym poziomie. Niewykorzystywanie w pełni możliwości zarobkowych przez osobę osoby domagającą się alimentów wyklucza możliwość przyjęcia, że pozostaje ona w niedostatku. Według tego poglądu, niedostatek polega na istnieniu takiej sytuacji, w której człowiek nie ma w ogóle lub nie ma dostatecznych własnych środków utrzymania, które mogłyby zaspokoić jego usprawiedliwione, podstawowe potrzeby (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1998 r., I CKN 242/98, LEX nr 327913), aczkolwiek do przyjęcia niedostatku wystarcza, że środki uprawnionego nie są dostateczne do samodzielnego utrzymania się, przy czym do przyjęcia tego niedostatku nie jest konieczne ustalenie, że uprawniony w ogóle nie ma żadnych środków do życia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 1962 r., I CR 444/61, LEX nr 106064).

Natomiast „szersze” rozumienie tego pojęcia ujmuje niedostatek jako niemożność czynienia wydatków pozwalających na normalne życie na godziwym poziomie, adekwatnym do zindywidualizowanych potrzeb materialnych i niematerialnych określonej osoby. Innymi słowy, niedostatek zachodzi wówczas, gdy określona osoba nie jest w stanie z własnych zarobków i majątku zaspokoić

swych usprawiedliwionych potrzeb, przez które rozumieć należy nie tylko „minimum socjalne”, ale wszelkie koszty zapewniające normalne, godziwe życie, w tym stosowną opiekę medyczną, a nawet odpowiednią rozrywkę. Niedostatek występuje zatem wtedy, gdy uprawniony nie może w pełni własnymi siłami, z własnych środków, zaspokoić swych usprawiedliwionych potrzeb, zarówno materialnych, jak i niematerialnych. Niewątpliwie okoliczność, że otrzymywana emerytura w przeciętnej sytuacji emeryta jest w stanie zapewnić zaspokojenie jego usprawiedliwionych potrzeb, nie jest wystarczająca dla oceny, czy osoba ubiegająca się o alimenty znajduje się w niedostatku. Dodatkowe potrzeby uprawnionego do alimentacji, które powinny zostać uwzględnione przy tej ocenie, mogą bowiem wynikać z jego podeszłego wieku, a w szczególności z jego stanu fizycznego i psychicznego, stwarzającego potrzeby, których zaspokojenie wymaga dodatkowych wydatków (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 lutego 1974 r., III CRN 388/73, LEX nr 1765; z dnia 19 maja 1975 r., III CRN 55/75, LEX nr 1935; z dnia 5 maja 1998 r., I CKN 95/98, LEX nr 1223697 i z dnia 7 września 2000 r., I CKN 872/00, LEX nr 530682). Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 października 1999 r., I CKN 146/98 (LEX nr 1216917), prawidłowe wyłożenie ustawowego pojęcia „niedostatku”, którym posługuje się art. 60 § 1 k.r.o., wymaga uwzględnienia całokształtu okoliczności charakteryzujących życiowe i majątkowe położenie rozwiedzionego małżonka domagającego się świadczenia alimentacyjnego od byłego współmałżonka. Przy tym należy mieć na uwadze, że do przyjęcia niedostatku wystarcza, iż środki uprawnionego nie są dostateczne do samodzielnego utrzymania się, nie jest zaś konieczne ustalenie, że uprawniony w ogóle nie ma żadnych środków do utrzymania się; chodzi tu o sytuację, w której osoba uprawniona nie może w pełni zaspokoić swoich usprawiedliwionych potrzeb.

Niezależnie od sposobu interpretacji pojęcia niedostatku, trzeba pamiętać, że obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami wygasa we wszystkich przypadkach, w których ustaje obowiązek alimentacyjny między krewnymi, w szczególności w razie śmierci małżonka uprawnionego lub zobowiązanego. Obowiązek ten wygasa również z przyczyn szczególnych. Po pierwsze, w razie zawarcia przez małżonka uprawnionego nowego małżeństwa. Jest tak dlatego, że małżonek powinien uzyskiwać zaspokajanie swoich potrzeb

przede wszystkim w aktualnie istniejącym małżeństwie, i to przez wykonywanie przez małżonków tego nowego małżeństwa ich obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny. Po drugie, obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami nie jest w zasadzie ograniczony żadnym terminem, jednakże w pewnych przypadkach obowiązek ten wygasa wskutek upływu czasu, a w szczególności, gdy zobowiązanym do alimentacji jest małżonek, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, w stosunku do małżonka, który także nie ponosi winy rozkładu. Obowiązek alimentacyjny wygasa wówczas z upływem lat pięciu od orzeczenia rozvodu, przy czym termin ten biegnie od daty uprawomocnienia się wyroku orzekającego rozwód, chyba że ze względu na wyjątkowe, szczególne okoliczności sąd, na skutek powództwa uprawnionego małżonka, przedłuży wymieniony termin pięcioletni (art. 60 § 3 k.r.o.).

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2020 r., I UK 10/19 (LEX nr 3051729) wyrażono pogląd, że wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego z upływem pięciu lat od orzeczenia rozvodu (art. 60 § 3 k.r.o.) wyłącza prawo do renty rodzinnej małżonki rozwiedzionej (art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że nawet przyjęcie założenia o dobrowolnej alimentacji rozwiedzionej małżonki przez jej byłego męża po uzyskaniu rozvodu, nie przekreśla tego, iż obowiązek ten miał czasowy charakter (art. 60 § 3 k.r.o.) i to niezależnie od tego, czy jego realizacja była zabezpieczona wyrokiem, ugodą sądową czy umową stron. Dobrowolna alimentacja eliminuje obowiązek uruchomienia drogi sądowej na rzecz konsensusu byłych małżonków. Jednak źródłem tej powinności jest nadal ustawa, zaś umowa (nawet dorozumiana) jedynie ten obowiązek potwierdza i konkretyzuje. Jeżeli przesłanka niedostatku został objęta dorozumianą umową byłych małżonków i wyrażała się dalszym dostarczaniem należności pieniężnych, to należy zauważyć, że po upływie pięciu lat od orzeczenia rozvodu obowiązek ten wygasa. Tak ukształtowane prawo tworzy zasadę (zob. Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem, J. Pietrzykowski (red.), Wydawnictwo Prawnicze 1990, s. 317) oraz wpisuje się w systemowe założenia alimentacyjne, w których znaczną rolę ogrywa obowiązek alimentacyjny krewnych, zwłaszcza dzieci, bowiem on wyprzedza obowiązek alimentacyjny byłego małżonka (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20

czerwca 1969 r., III CRN 92/69, LEX nr 6520). Z kolei przedłużenie obowiązku alimentacyjnego jest możliwe jedynie w razie istnienia "wyjątkowych okoliczności".

Zakresu znaczeniowego tego pojęcia nie można interpretować rozszerzająco (*exceptiones non sunt extendendae*). Tym samym nie należy obejmować jego zakresem normalnych okoliczności, które występują w życiu człowieka i są związane z procesem starzenia się i utratą sił w odniesieniu do możliwości zarobkowych (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1975 r., III CZP 22/75, OSNC 1976 nr 3, poz. 36). Te okoliczności ekstraordynaryjne nie powstają, jeżeli krewni małżonka (dzieci) są w stanie dostarczyć rozwiedzonemu małżonkowi całkowitych środków utrzymania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 października 1973 r., III CZP 58/73, OSNC 1974 nr 5, poz. 85). Innymi słowy, uiszczanie sum pieniężnych wiele lat po rozwodzie nie może być potraktowane jako dorozumiane oświadczenie woli przedłużenia obowiązku alimentacyjnego poza okres pięcioletni, gdyż o ile wyrok w sprawie o zmianę wysokości alimentów lub ograniczenie czasu ich trwania ma charakter deklaracyjny (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1954 r., I CO 41/54, OSN 1956 nr 1, poz. 3), o tyle wyrok wydany w sprawie na podstawie art. 60 § 3 k.r.o. ma charakter konstytutywny. Nieuzyskanie z mocy wyroku sądowego przedłużenia terminu pięcioletniego, o którym mowa w art. 60 § 3 zdanie drugie Kodeksu rodzinnego, powoduje wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego rozwiedzonego małżonka, co oznacza niespełnienie jednego z warunków niezbędnych do przyznania renty rodzinnej, polegającego na posiadaniu prawa do alimentów ustalonego wyrokiem sądowym lub ugodą sądową w dniu śmierci byłego męża (art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej). W takiej sytuacji bez znaczenia jest wspólne zamieszkiwanie byłych małżonków po rozwodzie, wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego i dobrowolne niesienie sobie pomocy materialnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2009 r., II UK 138/05, OSNP 2010 nr 15-16, poz. 196).

Sąd Najwyższy uznał zatem, że wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego (art. 60 § 3 k.r.o.) pociąga za sobą wszelkie skutki, jakie prawo wiąże z dobrodziejstwem alimentacji. Z perspektywy rozpoznawanej sprawy ustanie tego obowiązku sprzeciwia się możliwości uznania, że małżonka rozwiedziona jest w jakikolwiek sposób alimentowana, a tym samym odpada podstawowy warunek z art.

70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Prawo do alimentów w rozumieniu tego przepisu nie może być oderwane od obowiązku alimentowania, który w tym przypadku nie istnieje (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2020 r., I UK 2/19, niepublikowany). Alimentowanie bez obowiązku z art. 60 k.r.o. może być rodzajem umowy renty (art. 907 k.c.). Krótko mówiąc, prawo do renty rodzinnej jest pochodne od alimentacji w rozumieniu ustawy, a nie umowy, albowiem nie może być ujmowane dowolnie (*ad casum*), skoro ma określoną treść i wyraża wspólną (jednakową) normę dla wszystkich adresatów prawa. Jeżeli więc decyduje ustawa, to transfer tego uprawnienia na grunt innej gałęzi prawa publicznego (ubezpieczenia społeczne) nie może z punktu aksjologicznego znosić jakichkolwiek warunków brzegowych dalszej alimentacji, czyli nie pozwala na korzystniejsze (umowne) ukształtowanie prawa alimentów po rozwodzie w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 521/98, OSNP 2000 nr 9, poz. 373; z dnia 22 stycznia 2009 r., II UK 135/08, OSNP 2010 nr 15-16, poz. 196). Zerwanie ontologicznego związku między ustawowym obowiązkiem alimentacyjnym a konkretyzującą go umową między małżonkami powoduje, że istniejące między nimi stosunki mają charakter stosunków faktycznych, które jak już wspomniano, nie otwierają drogi do uzyskania renty rodzinnej. Realizacja obowiązku umownego poza granicami Kodeksu rodzinnego, także w ujęciu temporalnym, nie pozwala stwierdzić, że po rozwodzie małżonek ma prawo do alimentów, skoro drugi nie ma obowiązku alimentacji a tylko taki obowiązek ma na uwadze art. 70 ust. 3 ustawy emerytalno-rentowej, a nie dowolny (umówiony), do czego skłania zresztą wykładnia prawa po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Przede wszystkim zauważyć należy, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego (SK 61/13) odnosi się do art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, a nie do art. 60 k.r.o. Można więc twierdzić, że sąd rozstrzygając o prawie do renty rodzinnej nadal musi sprawdzić spełnienie ustawowych przesłanek alimentacyjnych z art. 60 k.r.o.

Wszystkie powyższe aspekty sprawy znalazły się w polu rozważań Sądu Apelacyjnego, który wykluczył zarówno istnienie u A. F. niedostatku po orzeczeniu rozwodu, jak i alimentacyjny charakter dostarczanych jej przez A. F. środków, a

także uwzględnił fakt braku sądowego wyroku przedłużającego sugerowaną dobrowolną alimentację skarżącej przez byłego męża.

Jak słusznie zauważył Sąd drugiej instancji, mimo zamieszkiwania małżonków w jednym domu od orzeczenia rozvodu w 1998 roku do śmierci A. F. w 2016 roku, byli małżonkowie nie podjęli wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Nie doszło zatem do nawiązania nie tylko formalnych, ale także faktycznych więzi, jakie łączyły ich w czasie trwania małżeństwa. W chwili orzekania rozvodu A. F. posiadała dwa stałe źródła utrzymania w postaci wynagrodzenia za pracę i dochodów z prowadzonej działalności gospodarczej. Niewątpliwie miała więc możliwość samodzielnego zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb życiowych, a zatem nie znajdowała się w niedostatku. Konstatacji tej nie przeczy fakt, że zarobki skarżącej były w tym czasie niższe od zarobków byłego męża. Wobec rozwiązania małżeństwa A. i A. F. bez orzekania o winie za rozkład pożycia, nie obowiązywała bowiem zasada równej stopy życiowej małżonków i rozszerzony obowiązek alimentacyjny z art. 60 § 2 k.r.o. W konsekwencji trzeba przyjąć, że w dacie ustania łączącego strony związku małżeńskiego na A. F. nie ciążył obowiązek dostarczania byłej żonie środków utrzymania. Trudno więc zgodzić się z tezą, jakoby jeszcze przed orzeczeniem rozvodu małżonkowie zawarli pozasądową umowę o dobrowolnym alimentowaniu skarżącej. Rację ma Sąd Apelacyjny zauważając, że także w chwili śmierci A. F. jego była żona nie była w niedostatku. W kontekście realiów społeczno-gospodarczych w Polsce, nie można wszak uznać za takowy stan sytuację, gdy wnioskodawczyni pobiera w zbiegu całą emeryturę i połowę świadczenia rentowego w miesięcznej wysokości około 1.500 zł, a także ma zabezpieczone potrzeby mieszkaniowe i nie ponosi znaczących wydatków na leczenie różnego rodzaju przewlekłych schorzeń. Jedynie w okresie pozostawania wyłącznie na rencie z tytułu niezdolności do pracy z ubezpieczenia wypadkowego dochody skarżącej były niskie. W takich właśnie momentach pogorszenia sytuacji finansowej i zdrowotnej odwołującej się, były mąż udzielał jej wsparcia finansowego. Sąd drugiej instancji trafnie przyjął jednak, że opisana sytuacja nie jest równoznaczna z dobrowolnym alimentowaniem wnioskodawczyni. W przypadku świadczeń alimentacyjnych nie chodzi o pomoc finansową świadczoną tylko w pewnych sytuacjach życiowych, czy

też o pomoc rodzinną, ale o stałe i regularne przekazywanie pewnych, z reguły pieniężnych (choć nie tylko) środków utrzymania. Sama wnioskodawczyni przyznała, że jej porozumienie zawarte z mężem jeszcze przed rozwodem dotyczyło jedynie ponoszenia kosztów utrzymywania domu. Oceniając znaczenie owego porozumienia, Sąd Apelacyjny słusznie zwrócił uwagę na istniejące również po rozwiązaniu małżeństwa powiązania rodzinne i majątkowe byłych małżonków. W wyroku rozwodowym orzeczono bowiem o sposobie dalszego korzystania małżonków ze wspólnego mieszkania. Zaakcentowania wymaga przy tym, że w domu tym zamieszkiwali nie tylko rozwiedzeni małżonkowie, ale także do pewnego momentu ich dzieci (z których jedno w dacie orzeczenia rozwodu rodziców studiowało, a drugie pobierało naukę w szkole średniej), jak również rodzice A. F. (pierwotnie był to zresztą dom jego rodziców, przekazany następnie małżonkom). W tych okolicznościach zrozumiałe jest, że pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami istniało porozumienie co do ponoszenia kosztów utrzymania domu, jednak biorąc pod uwagę to, w jaki sposób małżonkowie stali się właścicielami domu (to jest, że był to dom rodzinny A. F.), na także fakt dalszego istnienia po rozwiązaniu małżeństwa stron ich obowiązków wobec dzieci do czasu uzyskania przez nie samodzielności finansowej, trzeba podzielić tezę Sądu drugiej instancji, że to między innymi z tego powodu były mąż przyjął na siebie zobowiązanie związane z kosztami utrzymywania domu, a następnie zobowiązanie to konsekwentnie realizował. Okoliczność ta nie przesądza jednak o tym, że A. F. zobowiązał się do stałego i regularnego dostarczania skarżącej środków utrzymania. Nie można więc mówić o istnieniu między byłymi małżonkami umowy o dobrowolnym alimentowaniu A. F. przez byłego męża, a tym bardziej o dobrowolnym przedłużeniu tej alimentacji poza pięcioletni okres od orzeczenia rozwodu.

Nie podzielając zarzutów i wniosków kasacyjnych, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł o oddaleniu skargi.